

## Druga noc protestów na Białorusi

Kamil Kłysiński

W godzinach wieczornych i nocnych w Mińsku doszło do kolejnych, co najmniej kilkunastotysięcznych protestów, rozproszonych w różnych częściach miastach. W niektórych częściach stolicy miały miejsce ostre starcia z siłami porządkowymi, w tym jednostkami specjalnymi KGB „Alfa”. Funkcjonariusze ponownie użyli środków przymusu bezpośredniego, granatów hukowo-błyskowych, kul gumowych, armatek wodnych oraz gazu łzawiącego. W odpowiedzi demonstranci rzucali kostkami brukowymi i – sporadycznie – koktajlami Mołotowa. Działania sił porządkowych były bardzo brutalne. Wielu protestujących zostało zatrzymanych, są też ranni, a także przynajmniej jedna ofiara śmiertelna.

Po raz kolejny do demonstracji doszło w regionach, w tym również w małych miasteczkach (m.in. Żabince, Drohiczyne na Polesiu, Oszmianie), których mieszkańcy nie przejawiali wcześniej gotowości do protestu. W dalszym ciągu nie działa znaczna część niezależnych portali internetowych, punktowo w miastach blokowany jest Internet. Wcześniej, w ciągu dnia pojawiły się informacje o próbie strajku w jednym z oddziałów w zakładach metalurgicznych w Żłobinie, choć nie spowodowało to dłuższego wstrzymania produkcji. Jednocześnie w Internecie pojawiły się wezwania do rozpoczęcia strajku powszechnego od 11 sierpnia br.

Zgodnie z danymi przekazanymi 10 sierpnia w godzinach popołudniowych przez Centralną Komisję Wyborczą (CKW) Alaksandr Łukaszenka zwyciężył w wyborach: uzyskał 80% poparcia, podczas gdy jego główna konkurentka Swiatłana Cichanouska – 10%. Niezależne organizacje monitorujące przebieg głosowania potwierdziły olbrzymią skalę fałszerstw. W godzinach porannych, jeszcze przed ogłoszeniem ostatecznych wyników Łukaszenka odebrał gratulacje od prezydenta Putina, który wyraził nadzieję na rozwój współpracy z Białorusią m.in. w ramach Państwa Związkowego.

Cichanouska natomiast oświadczyła, iż nie uznaje oficjalnych wyników wyborów i uważa się za zwycięzcę głosowania, a podstawy do tego dają jej dane z części (ponad 50) komisji wyborczych, a także rezultaty alternatywnego liczenia głosów w ramach akcji „Głos”. Kandydatka złożyła formalną skargę do CKW, w której domaga się ponownego przeliczenia głosów w części obwodów wyborczych, następnie zaś wyjechała na Litwę, dokąd wcześniej wywiozła swoje dzieci.

Komentując przebieg głosowania, białoruski prezydent wyraził żal z powodu „zepsucia” świątecznej atmosfery wyborczej na Białorusi przez „prowokatorów” umyślnie spowalniających pracę komisji wyborczych, co jego zdaniem miało podnosić napięcie wśród wyborców czekających godzinami na swoją kolej. Odnosząc się do demonstracji, do

których doszło na terenie całego kraju po zakończeniu głosowania, prezydent oświadczył, że nie pozwoli na destabilizację kraju „środowiskom sterowanym z zewnątrz”, w tym z ośrodków białoruskiej diaspory w Polsce, Czechach oraz z terytorium Rosji i Ukrainy. Według danych MSW po niedzielnych demonstracjach w całym kraju zatrzymano ok. 3 tys. osób (z czego ok. 1 tys. to uczestnicy protestów w stolicy).

## Komentarz

- Odbijające się drugi dzień z rzędu demonstracje, mimo dużej determinacji uczestników, konfrontacji z siłami porządkowymi oraz budowania prowizorycznych barykad, wciąż mają charakter spontaniczny. Z dotychczasowego przebiegu protestów nadal nie widać żadnej strategii działań, brakuje liderów oraz programu. Jeszcze przed opuszczeniem kraju Cichanouska wyraźnie dystansowała się wobec demonstracji, dzięki czemu zapewne uniknęła aresztowania, ale w ten sposób także osłabiała symboliczny wymiar protestów, odbywających się m.in. w obronie jej wyniku wyborczego. Jednocześnie władze, nasilając działania wobec protestujących oraz wielu przypadkowych osób, prowokują dalszą eskalację gniewu społecznego.
- Protesty obejmują cały kraj, z małymi miejscowościami włącznie. Również tym razem doszło do koncentracji sił porządkowych w dużych miastach, przez co demonstracje w mniejszych miejscowościach mają spokojniejszy przebieg i milicja jest tam mniej brutalna. Choć wydaje się, że ogólna liczba demonstrantów była mniejsza, na co wpływ mogły mieć masowe zatrzymania oraz stanowcze działania sił porządkowych, wyodrębniła się także najradykalniejsza grupa (po kilkaset osób w każdym z dużych miast).
- Komentarze Łukaszenki, a także komunikaty resortów siłowych mają na celu pełną dyskredytację uczestników protestów, jako nieświadomych zewnętrznych manipulacji chuliganów. Prezydent, powołując się w swoich wystąpieniach na rzekomo 80-procentowy mandat poparcia, nie rezygnuje z zafałszowywania rzeczywistości, nawet w okolicznościach wyraźnej eskalacji niezadowolenia. Jednocześnie prezentuje pełną determinację w obronie stworzonego przez siebie systemu politycznego, bez możliwości dialogu z oponentami. Tym też należy tłumaczyć wyjątkową – nawet jak na warunki białoruskie – przemoc ze strony funkcjonariuszy sił porządkowych. W najbliższej perspektywie należy się spodziewać kontynuacji szeroko zakrojonych represji z udziałem jednostek specjalnych, co ma doprowadzić do zupełnego wygaszenia protestów. Nadal towarzyszyć temu będzie coraz bardziej radykalna propaganda, wyjaśniająca przyczyny protestów jedynie prowokacjami bliżej nieznanych sił w kraju i za granicą, a także niskim poziomem moralności uczestników ulicznych akcji.
- Rosja oficjalnie wyraża poparcie dla białoruskiego reżimu. Wybory uznała za uczciwe misja obserwacyjna WNP zdominowana przez Rosjan (na jej czele stoi były szef Służby Wywiadu Zagranicznego Siergiej Lebiediew). Dla Moskwy Łukaszenka, mimo dotychczasowych sporów i różnicy interesów, pozostaje gwarantem utrzymania pożądanego autorytarnego modelu władzy na Białorusi oraz strukturalnego uzależnienia od Rosji. Jednocześnie zawarta w depeszy gratulacyjnej Putina sugestia o potrzebie pogłębienia integracji obu państw w ramach Państwa Związkowego stanowi zapewne

zapowiedź wznowienia już jesienią br. niebezpiecznych dla Mińska negocjacji dotyczących unifikacji systemów prawnych Białorusi i Rosji. Potwierdza to wypowiedź ambasadora Rosji na Białorusi Dmitrija Mieziencewa, który wprost zaapelował o wznowienie (zawieszonych pod koniec ub.r.) prac nad uzgodnieniem 31 tzw. map drogowych, regulujących poszczególne obszary ścisłej integracji obu państw.